

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7037,Prezydent-Polska-zawsze-stala-po-wlasciwej-stronie.html>

18.04.2024, 06:02

01.09.2015

Prezydent: Polska zawsze stała po właściwej stronie

- To miejsce jest i pozostanie na wieki symbolem bohaterstwa polskiego żołnierza - mówił we wtorek nad ranem na gdańskim Westerplatte Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda podczas obchodów 76. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Prezydent zaznaczył, że jak co roku spotykamy się w tym symbolicznym dniu 1 września tu na Westerplatte, żeby "uczcić pamięć polskich bohaterów, żeby pamiętać o najstraszliwszym kataklizmie XX wieku, jaka była II wojna światowa, rozpętana przez hitlerowskie Niemcy".

Andrzej Duda przypomniał, że pierwsze bomby spadły na Wieluń o godz. 4.40, ale pierwsze salwy, pierwsze strzały padły pięć minut później na Westerplatte z pancernika "Schleswig-Holstein".

Podkreślił jednocześnie, że 17 września 1939 roku zrealizowany został pakt Ribbentrop-Mołotow i Polska została zaatakowana z drugiej strony, zaatakowana przez "drugi wielki, straszliwy totalitaryzm, obok hitlerowskiego, przez totalitaryzm stalinowski, przez Armię Związku Radzieckiego".

- Armia Czerwona wkroczyła na polskie tereny i żołnierze Hitlera podali sobie z żołnierzami Stalina rękę, podali sobie rękę na znak pokonania i rozdarcia Polski. Tamte dni to była nie tylko tragedia naszego narodu - to była także tragedia Estończyków, Finów, Litwinów, Łotyszy, Rumunów - mówił prezydent.

Dodał, że potem - nie wolno tego odbierać - to Armia Czerwona w przeważającym stopniu przyczyniła się do pokonania hitlerowskich Niemiec. - Ale to zwycięstwo w maju 1945 roku dla Polaków oznaczało zakończenie jednej niewoli i rozpoczęcie kolejnej, bo Polska nie stała się wolnym i suwerennym państwem" - podkreślił Andrzej Duda.

I - jak zaznaczył - to jest na pewno nasza wielka zasługa dla Europy, ale także i dla wolnego świata. "I o tym musimy pamiętać, i z tego musimy być dumni - mówił Andrzej Duda.

- Kiedy dziś patrzymy na te wydarzenia, możemy być dumni i przed naszymi sojusznikami wtedy, i przed naszymi sojusznikami dzisiaj - zaznaczył prezydent. - Polska zawsze stała po właściwej stronie, Polska zawsze stała po stronie wolnego świata. U nas nie było kolaboracyjnego rządu, u nas byli żołnierze, którzy walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej, walczyli o wolność Rzeczypospolitej, ale walczyli także za wolność naszą i waszą, wyzwalając inne narody - mówił.

- Dziś chciałbym powiedzieć tutaj mocno: trzeba przyjąć, że Polska nie ma odwiecznych wrogów - podkreślił prezydent.

SPRAWDŹ

[Wystąpienie Prezydenta RP na Westerplatte](#)

- Dziś, kiedy patrzymy na tę historię i na te chwile dumy, i na te chwile straszne, to trzeba sobie powiedzieć jedno: przeszłość tłumaczy teraźniejszość, ale pozwala także budować lepszą, dobrą przyszłość. Popatrzmy na nasze dzisiejsze relacje z Niemcami, na relacje, które są relacjami przyjaźni. To dzięki dobrej woli i dzięki przełomowym wydarzeniom tak się stało.

Wierzę w to, że jesteśmy w stanie takie stosunki budować ze wszystkimi narodami, przede wszystkim z naszymi sąsiadami - mówił prezydent. Jak podkreślił, jest to ważne i czasem wymaga wielkiego wysiłku. - Ale warto ten wysiłek czynić, bo w ten sposób poprzez właśnie wysiłek, nawet wtedy, gdy on jest duży, buduje się trwały pokój - dodał.

- Mówimy dziś o dniach dla Polski dramatycznych, o dniach dla Polski trudnych - jak tutaj powiedziano w II wojnie światowej zginęło i zostało zamordowanych sześć milionów Polaków, to więcej niż 10 procent wszystkich tych, którzy w tej straszliwej masakrze zginęli, bo II wojna światowa pociągnęła za sobą 50 milionów ofiar. To świadectwo tego, jak straszliwą cenę zapłacił nasz naród, zapłacił, a został napadnięty, zapłacił, a miał być zniszczony, ale przetrwał - powiedział.

Jak ocenił "trwały pokój nie może być budowany tylko i wyłącznie na słowach", ale także "na twardej, zdecydowanej, niezłomnej postawie w obronie porządku międzynarodowego, w obronie prawa międzynarodowego, w obronie podstawowych zasad, jakie mają obowiązywać pomiędzy państwami i pomiędzy narodami".

- Nie można się zgadzać na to, by były naruszane granice. Nie można się zgadzać na to, by była naruszana suwerenność państw - takie działania wymagają zawsze stanowczej postawy i stanowczej reakcji, niezależnie od tego, czy było to dawniej, czy dzieje się to dzisiaj. Tego trzeba oczekiwać od wspólnoty międzynarodowej, aby stała na wysokości zadania, aby broniła słabszych przed silnymi, którzy nie wahają się próbować podporządkować sobie narody - mówił prezydent.

- Wierzę w to głęboko, że dziś na świecie, w tej przestrzeni euroatlantyckiej takie silne sojusze są, chociażby Sojusz Północnoatlantycki, chociażby Unia Europejska, które będą umiały w każdej chwili przeciwstawić się w sposób zdecydowany agresji, przeciwstawić się w sposób zdecydowany łamaniu prawa międzynarodowego. To także nasz obowiązek jako członków zarówno Paktu Północnoatlantyckiego, jak i Unii Europejskiej - powiedział Andrzej Duda.

Zaznaczył jednocześnie, że trzeba przede wszystkim dbać o własne bezpieczeństwo, bo "jeżeli sami nie będziemy dbali o siebie, to zawsze pozostanie to pytanie, czy inni będą umieli i będą chcieli na czas zadbać o nas".

- Dlatego dzisiaj naszym najważniejszym zadaniem jest budowanie sprawnego państwa. Dlatego dzisiaj naszym najważniejszym zadaniem jest budowanie silnej, nowoczesnej polskiej armii. Dlatego dzisiaj naszym najważniejszym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa naszemu krajowi, ale przede wszystkim naszym rodakom. To jest wielkie wyzwanie, które musi być na przestrzeni najbliższych lat realizowane - mówił.

Jak podkreślił, musi być wzmocniana polska obecność w Sojuszu Północnoatlantyckim. - Muszą być wzmocniane gwarancje naszego bezpieczeństwa, muszą być zacieśniane więzi sojusznicze. O powinniśmy się starać razem z innymi narodami, które doświadczenie II wojny światowej już na samym jej początku tak boleśnie odczuły tracąc wolność. To wielkie wyzwanie na przyszłość - jestem przekonany, że zdołamy je z powodzeniem zrealizować - podkreślił.

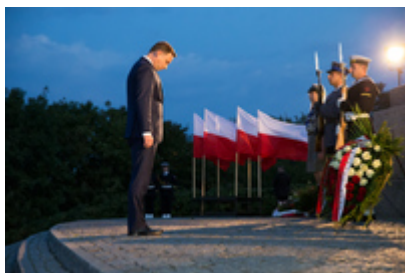
Andrzej Duda wspominał też o ruchu Solidarności. "Po latach żelaznej kurtyny w 1980 także tutaj w Gdańsku robotnicy zaczęli nieść na powrót naszemu krajowi wolność - zwykli ludzie, duch naszego narodu, który nigdy nie dał się zdeptać, który nigdy nie dał się zniszczyć. Jesteśmy jak trawa, nawet jak po nas przebiegną, natychmiast

się podnosimy, bo jest w nas ta siła niezłomna. I tutaj w Gdańsku historia zatoczyła koło, to tutaj w Gdańsku i z Gdańska wyszła polska wolność niesiona na sztandarach Solidarności - powiedział.

Poranne uroczystości na Westerplatte rozpoczęły się krótko przed godz. 4.45, o której to porze 1 września 1939 r. nastąpił niemiecki atak na polską Wojskową Składnicę Tranzytową, ulokowaną na gdańskim półwyspie. Prezydentowi w obchodach towarzyszyła minister Małgorzata Sadurska - szefowa Kancelarii Prezydenta. Udział wzięli m.in. premier Ewa Kopacz, szef MSZ Grzegorz Schetyna oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzata Omilanowska i prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.

Pod Pomnikiem Obrońców Wybrzeża odbył się apel pamięci, po czym oddana została salwa honorowa. Modlitwę za poległych odmówił metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź. Złożono wieńce pod pomnikiem.

Źródło: *Prezydent.pl; PAP*









[Tweethij](#)